Nr. 288 (2116) Warszawa, Poniedziałek 22 października 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 220000.—
bez odnoszenia „ 200000.—
na prowincji miesięcz. 220000.—
Zagranicą „ 340000.—

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyczajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dnia 1, 2, 3 i 4-go listopada 1923 roku
odbędzie się **w KRAKOWIE**

XIX KONGRES P. P. S.

PORZĄDEK DZIENNY.

1) Sprawozdanie polityczne C. K. W. i Z. P. P. S. — oraz sytuacja polityczna.
2) Sprawa drożyzny i waluty.
3) Sprawozdanie organizacyjne C. K. W.
4) Polityka zagraniczna.
5) Stosunek Partji do mniejszości narodowych.
6) Stosunek Partji: a) do związków zawodowych; b) do kooperatyw.
7) Sprawy kulturalno - oświatowe.
8) Sprawy samorządowe.
9) Wybory centralnych władz Partji.
10) Wolne wnioski.

***

DO DELEGATÓW NA KONGRES P.P.S.!

1) Delegaci wybrani na Kongres zechcą po przybyciu do *Krakowa* zgłosić się w *biurze Kwaterunkowym* Kongresu, które urzędować będzie od dnia 31 października bez przerwy w dzień i w nocy na *dworcu osobowym* — gdzie otrzymają wszelkie wskazówki dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biuro Kongresu mieścić się będzie w dniach 31-go października i 1 listopada w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5, II p. zaś w dniach 1 listopada popołudniu i następnych biuro Kongresu mieścić się będzie w Sali Konferencyjnej Magistratu krakowskiego.

2) Kongres odbywać się będzie *w Krakowie.* — Powitanie Kongresu nastąpi *1 listopada b. r. punktualnie o godz. 11 przed południem w Sali Starego Teatru* przy ul. Szczepańskiej (wejście od ulicy Jagiellońskiej). Kongres obradować będzie w dniu *1 listopada popołudniu* i w dniach następnych *w sali Rady Miejskiej* mieszczącej się w budynku Magistratu Krakowskiego przy ul. WW. Świętych.

3) Delegaci i goście mają najdalej do dnia 28 b. r. zawiadomić Sekretarjat Krakowskiej Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel. Ceny w hotelach krakowskich dla delegatów Kongresu do połowy zniżone.

Wnioski na Zjazd.

Projekt rezolucji Warszawy-Podmiejskiej.

Rezolucję w sprawie sytuacji politycznej, opracowaną przez C. K. W. podaliśmy w numerze z dnia 5 b. m. Inną rezolucję w tej samej sprawie uchwaliła konferencja okręgowa Warszawy Podmiejskiej. Oto jej brzmienie:

I.

Polityka gospodarcza klas posiadających przerzuca cały ciężar utrzymania państwa i odbudowy, zachwianego przez wojnę kapitalizmu na barki klasy robotniczej. Skutkiem tej polityki jest stałe pogarszanie pieniądza, a wynikiem rosnąca z dnia na dzień drożyzna i wyzysk pracy robotniczej wzmaga się coraz bardziej, powodując nędzę i demoralizację szerokich mas ludowych.

Położenie takie zaostrzają do najwyższych granic przeciwieństwa klasowe. Walki zarobkowe, prowadzone w ramach jednego zawodu, nie mogą już dać pełnego rezultatu. Rozlewają się one, jak w lipcu 1923 r. w ogólną walkę wszystkich proletarjuszy z wyzyskiem kapitału.

Jednocześnie z nędzą rządy burżuazyjne w Polsce niosą klasie robotniczej odebranie wszystkich praw, zdobytych przez proletarjat w okresie Rządu Ludowego. Represje raz po raz spadają na działaczy socjalistycznych. Prasa robotnicza ulega konfiskacie, organizacje klasowe proletarjatu podlegają ciągłym szykanom, są prześladowane i rozwiązywane przez władze rządowe.

XIX Kongres, oceniając niebezpieczeństwo tego położenia, wzywa klasę robotniczą Polski do bezwzględnej walki w szeregach organizacji klasowych o: 1) **płace przedwojenne, 2) swobodę działania i rozwoju organizacji robotniczych, 3) o potanienie artykułów pierwszej potrzeby przez zerwanie z rabunkową gospodarką klas posiadających.**

II.

Wybory w 1922 r. dały, dzięki ogromnym środkom pieniężnym, rzuconym na walkę wyborczą, oraz dzięki poparciu kleru, większość stronnictwom kapitalistycznym z pod znaku ósemki i zbogaconym reakcyjnym chłopom z Piasta. Burżuazja żydowska i niemiecka, zgrupowana pod znakiem 16-ki, stanowi dalszą gwarancję tej reakcyjno-kapitalistycznej większości w Sejmie. Na tej podstawie w miejsce rządów centrowych lub poza-parlamentarnych, pokrywających politykę klas posiadających frazesem demokracji i postępu, przyszedł do władzy rząd jawnej reakcji kapitalistycznej, obszarniczej i chłopskiej, rząd unicestwiania praw robotniczych i reformy rolnej, rząd drogiego chleba i represji policyjnej, rząd Wincentego Witosa i Stanisława Głąbińskiego.

Reakcja, sięgająca po nieograniczoną władzę w Państwie, nie poprzestaje na ujęciu w swe ręce rządu. Dążenie jej zmierza do usunięcia kontroli i opozycji parlamentarnej przez obalenie samej podstawy ustroju Rzeczypospolitej — parlamentaryzmu i demokracji. Przy życzliwej pomocy klas posiadających i bez żadnych przeszkód ze strony rządu przygotowują się organizacje bojowe reakcji do walki z demokratyczną Polską.

XIX Kongres P. P. S. stwierdza, że klasa robotnicza przyjmuje na siebie obowiązek walki o obronę demokracji, w obronie i o rozszerzenie praw ludu pracującego w Polsce.

XIX Kongres P. P. S. podkreśla, że klasa robotnicza widzi w małorolnem włościaństwie, zdradzonem przez zbogaconych chłopów z Piasta, naturalnego sojusznika w walce z zakusami reakcji i wzywa ciała kierownicze i wszystkich członków Partji, by przez bezwzględną walkę i demaskowanie polityki burżuazyjnej w Sejmie i na wszystkich placówkach, gdzie socjaliści mają swą reprezentację, skupili pod robotniczym sztandarem walki o demokrację i dobrobyt ludu pracującego, o swobodny rozwój Polski w kierunku socjalistycznym, wszystkie uczciwe demokratyczne żywioły w mieście i na wsi.

Kongres stwierdza, że osiągnięcie tych celów możliwe jest tylko przez obalenie rządu reakcji kapitalistycznej, obszarniczej i chłopskiej i utworzenie rządu robotniczo-włościańskiego, opartego o klasę robotniczą i małorolne włościaństwo i służącego interesom tych warstw. Walka o taki rząd nie może rozstrzygnąć się wyłącznie na terenie obecnego Sejmu, lub też znaleźć rozwiązanie w kompromisie z którąkolwiek grupą, wchodzącą w skład obecnej większości rządowej; musi być ona przeniesiona poza Sejm, w szerokie masy ludowe, których łączny wysiłek zdolen jest tylko złamać plany reakcji.

III.

Rząd robotniczo-włościański winien:

a) rozwinąć prawa robotnicze, osiągnięte w pierwszym okresie istnienia niepodległości i zagwarantować klasie robotniczej płace przedwojenne,

b) uzdrowić stan finansowy kraju przez wysokie opodatkowanie kapitału i obszarnictwa,

c) przeprowadzić reformę rolną, zgodną z interesami małorolnego włościaństwa, bezrolnych chłopów i służby folwarcznej,

d) przystąpić do socjalizowania wielkiego przemysłu, środków komunikacyjnych i przedsiębiorstw państwowych,

e) rozwiązać sprawę narodowościową przez nadanie mniejszościom narodowym autonomji demokratycznej,

f) zabezpieczyć spożycie wewnętrzne i taniość pierwszej potrzeby,

g) utrwalić pokojowe stanowisko międzynarodowe Polski i dążyć do powszechnego rozbrojenia,

h) przeprowadzić powszechne nauczanie i uniezależnienie szkoły od wpływów klerykalizmu,

i) przeprowadzić redukcję zbrojeń i zmniejszenie budżetu wojskowego.

IV.

XIX Kongres P. P. S., proklamując ten program walki o utrwalenie demokracji, o dobrobyt i prawa szerokich mas pracujących, uznaje, iż program ten może być przeprowadzony tylko przez solidny wysiłek klasy robotniczej i inteligencji pracującej w mieście i na wsi oraz małorolne włościaństwo.

Kongres potępia szkodliwą, demagogiczną akcję Partji komunistycznej, rozbijającej klasowe organizacje robotnicze i niszczącej siłę proletarjatu.

Kongres wzywa lud pracujący polski do tworzenia silnych i karnych organizacji, do gotowości bojowej, by na wezwanie P. P. S. był gotów do odpierania zamachów faszystowskich i walki o rządy robotniczo-włościańskie.

Towarzystwo mieszane.

Od kilku już lat w Zarządzie miejskim Warszawy przy każdej okazji podnoszoną bywa myśl wyodrębnienia różnych działów gospodarki, przekształcenia ich na spółki akcyjne i dopuszczenia do udziału w organizacji i zyskach kapitału prywatnego.

Przedsiębiorstwami wyodrębnionemi z ogólnej gospodarki są już Tramwaje, Wydział Zaopatrywania, Agril. Obecnie do Rady miejskiej wpłynął wniosek wyodrębnienia Wydziału Wodociągów i Kanalizacji, przygotowuje się podobno sprawa Rzeźni Centralnej, myślą już o dalszych losach Gazowni, po jej umiastowieniu. Wyodrębnienie przedsiębiorstw miejskich, w sensie nadania im takich ram organizacyjnych, któreby pozwalały na prowadzenie ich w sposób dostosowany do potrzeb zakładów przemysłowo-handlowych, któremi w miarę postępów municypalizacji staje się coraz więcej działów gospodarki miejskiej, jest istotnie koniecznością.

Konieczność ta znalazła swój wyraz w odpowiedniej organizacji przedsiębiorstw miejskich na Zachodzie — w Anglji, Francji, Niemczech, jak również w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Bez takiej odrębności organizacyjnej nie może być mowy o sprężystem kierownictwie, o sprawnem funkcjonowaniu: wszelkie zwłoki w decyzjach wywołane ciężkością machiny administracyjnej muszą powodować straty, które najciężej padają na barki ludności pracującej.

Wiadomo, że za złą gospodarkę, czy to państwa, czy miasta, płacą tylko ci, którzy żyją z pracy. Klasy posiadające dostosują swe metody działania do panującego systemu i z najgorszej gospodarki władz wyciągną największe korzyści. Dla nich istotnie im gorzej — tem lepiej...

Wszystko więc, co ma na celu polepszenie gospodarki, uzyskuje poparcie przedstawicielstwa klasy robotniczej. To też w Radzie miejskiej warszawskiej radni PPS. zgadzali się na wyodrębnienia przedsiębiorstw, zdając sobie sprawę z ich konieczności, *ale nie zamykając oczu na niebezpieczeństwa,* jakie taka forma organizacyjna przedstawia.

Niebezpieczeństwa te mają charakter dwojaki.

Pierwszem jest dążenie organów kierujących przedsiębiorstwa do otrzymania na korzyść miasta nadmiernych zysków drogą pobierania przez wyśrubowanie opłat (to jest ceny sprzedażnej świadczeń) pośredniego podatku konsumcyjnego. Osiągnięty w ten sposób zysk nadmierny, osiągnięty ze świadczeń opłacanych przez szerokie masy, może służyć do zmniejszenia ciężarów, ponoszonych przez klasy posiadające.

W przedsiębiorstwach miejskich usprawiedliwiony jest tylko zysk, odpowiadający zyskowi kapitalistycznego przedsiębiorcy, którego miejsce miasto zajęło. Rzeczą rad miejskich jest kontrolować, by wyodrębniona organizacja nie szła dalej, niż miałby prawo pójść odpowiednio ograniczony w prawach i kontrolowany koncesjonarjusz.

Tymczasem w Warszawie tramwaje pobierają 15%, a wyodrębnione wodociągi mają pobierać dziewięć procent po nad suto i umiejętnie obliczony koszt świadczeń. Ponadto statut przewiduje, że inwestycje dokonane z dochodów eksploatacyjnych (to znaczy z nadmiernie podniesionej ceny świadczeń) mogą być drogą uchwały Magistratu zaliczone do funduszu budowy i *podlegać oprocentowaniu.* O ile więc ludność w jednym roku zapłaci za wodę za dużo i z tych nadwyżek jej opłat zostaną rozbudowane wodociągi, będzie ona w przyszłości opłacać procent i amortyzację od tych sum przez siebie przepłaconych!

Taka łatwość powiększania zysków przez wyodrębnione przedsiębiorstwa miejskie powoduje drugie niebezpieczeństwo tej formy organizacji. Jest niem pobudzenie apetytu kapitalistów prywatnych do brania udziału w tych łatwych zyskach przedsiębiorstw o charakterze monopolowym. Miasto, które skłonne jest nawet bardzo ściśle kontrolować koncesjonarjusza, zwykle mniej krępuje organizację własną lub taką, w której samo ma poważny udział.

Stąd wielka sympatja sfer kapitalisty-

cznych do spółek mieszanych, t. j. takich, w których bierze udział miasto i kapitaliści prywatni. W spółkach takich kapitał prywatny, choćby był w mniejszości i pomimo wszelkich zastrzeżeń kontraktowych czy koncesyjnych, ma zwykle wpływ dominujący.

Powstanie takich Towarzystw mieszanych da się uzasadnić w wypadkach, w których miasto udziela praw monopolowych, kapitaliści zaś oprócz kapitału tak znacznego, że miasto go inną drogą otrzymać nie może, wnoszą własność patentów, metod produkcji lub wielkie w danej dziedzinie doświadczenie. Może się zdarzyć, że zapewnione dzięki temu ludności znaczne korzyści (obniżenie ceny świadczeń), równoważą oddanie części zysków wynikających z monopolu gminy.

W takim, ale jedynie w takim wypadku przedstawiciele robotniczy mogą zejść z zasadniczego stanowiska przeciwników wszelkich koncesji prywatnych.

Wypadki takie są jednak bardzo rzadkie, a u nas w obecnych warunkach się nie zdarzają — wszelkie proponowane w Warszawie spółki mieszane (Wydział zaopatrywania, Jarmark warszawski) polegały na udziale osób prywatnych w wyzyskaniu praw, stosunków, kapitału miasta lub państwa i pracy organów miejskich.

Pomimo to usłyszeliśmy ostatnio w warszawskiej Radzie miejskiej znowu o towarzystwach mieszanych, przyczem niektórzy radni z wielką pewnością siebie dowodzili, że jest to obecnie jedyna właściwa forma odpowiednia dla prowadzenia przedsiębiorstw miejskich, powszechnie już zagranicą wprowadzona. Mówiono o tem przy okazji wniosku o przekształceniu Towarzystwa aprowizacji miast polskich na spółkę akcyjną.

Towarzystwo to, którego głównem zadaniem jest współdziałanie z gminami miejskiemi w zakresie aprowidowania miast w artykuły koniecznej potrzeby, jest, a raczej winno być spółdzielnią Zarządów miejskich, której zyski powinny się ograniczać do pokrycia kosztów handlowych i administracyjnych.

Jako taka spółdzielnia, Towarzystwo może i winno mieć znaczne przywileje i ułatwienia w otrzymaniu produktów.

Jakaż więc może być rola kapitału prywatnego, którego naturalnem dążeniem jest jaknajwiększy zysk, więc w danym wypadku — podrożenie artykułów pierwszej potrzeby dla ludności miast. Korzyści wynikających z udziału kapitalistów prywatnych w Tow. aprowizacji miast nie potrafili Radzie miejskiej wytłómaczyć pp. Hirszel, Waydel i Zieliński. Nie zrozumiano ich intencji, jak w swoim czasie nie zrozumiano dążenia do przekształcenia Warszawskiego Wydziału Zaopatrywania na spółkę akcyjną.

Napróżno, ale i niepotrzebnie, wysilał się p. Waydel, by dowieść, że w naszych stosunkach miejskich niema groźnych „rekinów kapitalistycznych". Rada miejska zdaje sobie sprawę, że w tem bagienku niema miejsca ani żeru dla rekinów, mogą natomiast dokuczać drobne pijawki, gotowe ciągnąć soki z monopolowych organizacji miejskich, a nie dające ani istotnie znacznego wkładu pieniężnego, ani szczególnie umiejętnej pracy.

Głosowaniem w tej sprawie waszawska Rada miejska wyraźnie powiedziała panom Hirszlowi, Waydlowi i Zielińskiemu, że jej takie mieszane towarzystwo nie pociąga.

Teodor Toeplitz.

Z życia piastowego senatora p. Hammerlinga.

„Kurjer Poranny" we wczorajszym numerze w dalszym ciągu drukuje sensacyjne wyjątki z książki E. Parka o przeszłości sławetnego senatora Louis Hammerlinga.

Pierwszym biznesem w Ameryce p. Hammerlinga było — biuro inseratowe, zbierające ogłoszenia dla prasy wydawanej w językach obcych. Biuro niebawem przybrało charakter przedsiębiorstwa udziałowego pod nazwą „The American Association of Foreign - Language - News - Papers" (Amerykańskie Tw. Prasy Obcojęzycznej). Jakkolwiek p. Hammerling zapewniał, że jego przedsiębiorstwo nie uprawiało żadnych tajnych machinacji, i pośredniczyło tylko w pomieszczaniu płatnych reklam w dziennikach stowarzyszonych, rezultaty śledztwa Komisji Senatu przedstawiają tę rzeczy w innem świetle.

Robert E. Park twierdzi, że „The American Association of Foreign Language News - Papers" była organizacją tak sztucznie, sprytnie i tajemniczo zorganizowaną, że dzięki reklamie politycznej którą p. Hammerling zdołał zmonopolizować, trzęsła po pewnym czasie całą obcojęzyczną prasą Stanów Zjednoczonych, obejmującą 500 do 700 dzienników.

P. Hammerling oddał się do rozporządzenia Partji Republikańskiej zwalczającej Stronnictwo Demokratyczne.

Partja Republikańska — mająca potężne finansowe poparcie trustów — płaciła oddanej sobie organizacji niezwykle duże honorarja.

W czasie wojny rząd St. Zjednoczonych wydał słynną ustawę prohibicyjną, zabraniającą produkcji i wyszynku napojów alkoholowych. Trust fabrykantów tych napojów został zdruzgotany ustawą prohibicyjną i natychmiast w obronie swych interesów rozwinął na bardzo szeroką skalę zakrojoną propagandę.

Na czele tej kampanji antyprohibicyjnej stanął niejaki p. Percy Andreas. Przy boku p. Percyego Andreasa jako jeden z jego najczynniejszych pomocników zjawia się prezes „The American Association of Foreign Language News Papers", p. Louis N. Hammerling. Dzięki wpływom p. Hammerlinga w całej prasie obcojęzycznej pojawiać się wnet zaczęły artykuły „antyprohibicyjne", w których w perfidny sposób starano się wykazać, że ustawa wprowadzona przez rząd demokratyczny jest gwałtem zadanym osobistej „wolności", którą gwarantuje wszystkim obywatelom amerykańskim — Konstytucja Stanów.

Percy Andreas wydał w ciągu trzech lat kampanji antyprohibicyjnej 800.000 dolarów z czego p. Hammerling otrzymał poza osobnem wynagrodzeniem za osobiste usługi — 200.000 dolarów. Komisja śledcza Senatu stwierdziła mnóstwo rachunków, które p. Hammerling przedstawiał trustowi browarnianemu na najrozmaitsze kwoty po 1400 dolarów, po 2500 dol. i t. p. tytułem kosztów za rozprzestrzenianie artykułów o „osobistej wolności" pijaństwa.

Jeden z tych rachunków, sygnowany przez p. Hammerlinga jest szczególniej charakterystyczny. Z rachunku tego ma wynikać, że policzył sobie za spropagowanie dla kampanji antyprohibicyjnej:

2002 księży	3003	dolary
624 rabinów	936	„
206 „polskich sokołów"	309	„
17 „ministrów" (!)	2550	„
Razem	6798	dol.

Znaczy to, że ksiądz katolicki, rabin i „polski sokół" byli obliczani przez p. Hammerlinga po półtora dolara za sztukę — „minister" — to znaczy pastor jednego z wyznań protestanckich aż po 150 dolarów za sztukę.

Wynikałoby z tego rachunku Hammerlinga, że najtrudniejsza sprawa była z duchowieństwem protestanckiem, jeżeli chodziło o użycie jego, jako narzędzie da walki z ustawą antyalkoholową.

Taką to lekturą i taką to propagandą częstował p. Hammerling rzesze piętnastu czy nawet dwudziestu miljonów czytelników prasy obcojęzycznej w Ameryce, rzesze ludowe i napół oświecone.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Brednie Matin'a.

„Finanse angielskie odkryły Polskę, a teraz próbują ją zdobyć, prowadząc kampanję przeciw Francji"!

Pod powyższym szumnym tytułem „Matin" dzisiejszy ogłosił na pierwszej stronicy swego pisma artykuł, zdobiąc go podobizną p. Witosa.

Najostrzejszą filipikę przeciw Anglji, ze wszystkich poczytnych francuskich publikacji prowadzi „Matin", który też skorzystał z pobytu w Warszawie Hiltona Younga, którego nazywa przyjacielem i współpracownikiem Lloyd George'a, by jednocześnie rozprawić się z Anglją i z zapominającą o dobrodziejstwach Francji — Polską.

„Lepiej dać „funt" biednemu dziecku, niż pożyczyć „penny" bogatemu starcowi" — takie jest przysłowie angielskie londyńskich aferzystów. To, co się dzieje obecnie w Polsce, według „Matina", jest stwierdzeniem tego ich oportunizmu.

Dowodzi on, że Anglja była złą wróżką, nachyloną nad kołyską młodej polskiej republiki, gdy nagle bank angielski, pełen jest czułości dla Polski, której dwa razy w ciągu 2-ch lat Francja uratowała życie. A Anglja tymczasem chce wpływy Francji u nas zniweczyć i na polską politykę położyć rękę przez swą dominację ekonomiczną.

„Czas", który „Matin" nazywa najbardziej wpływowem pismem w Warszawie (!), nie kryje się, według „Matina", ze swem anglofilstwem, dzielonem bez różnic opinji politycznych prawie przez całą polską prasę, wobec opinji publicznej zdezorjentowanej i stropionej. I gdy Niemcy dążą do obalenia każdego obcego rządu — pisze dalej „Matin" — któryby był dość silny, by zrealizować w swem państwie jedność narodową, to finansiści angielscy chcieliby w danem państwie zdobyć dosyć potężną partję dla swego planu ekonomicznego. („Matin" uważa, że plan ten jest identyczny z celami Niemiec). Francja zaś — zawsze bezinteresowna i szlachetna — w tym wypadku zajmuje się wyłącznie organizacją i instrukcją armji polskiej i t. d.

Czytamy dalej: „Lewica ciąży ku Anglji i znów forytuje na czoło rządu Piłsudskiego, który, dzięki sympatjom, które ma w armji czynnej i bałwochwalczemu kultowi wśród rezerwistów, może lada dzień pójść za przykładem hiszpańskiego generała Primo de Reviry, co byłoby prawdopodobnie *końcem francuskiej misji wojskowej w Polsce.*

Generał Szeptycki ma być tym jedynym człowiekiem, mogącym oprzeć się intrydze niemieckiej i bez dyktatury zrealizować rząd istotnie narodowy, bo aczkolwiek konserwatysta, dobrze jest widziany przez lewicę (!?), a popierany przez partje centrowe.

Ale czy będzie to mógł uczynić — py? ta „Matin" — wobec wielkiej bankierskiej finansjery żydowsko - polskiej, która nie ma ochoty podtrzymać gen. Szeptyckiego związana ściśle z angielskimi finansistami, których działalność w Polsce coraz silniej daje się odczuwać.

„Matin" powołuje się na to, że polski min. skarbu otrzymał w Genewie i Londynie przyrzeczenie pożyczki od angielskiego rządu, opartej na solidnych gwarancjach, oraz, że Rząd polski przyjął stałą finansową kontrolę Anglji (Young).

„Opozycyjna prasa polska — pisze „Matin" — zbuntowała się przeciw podobnej opiece i zagroziła rządowi interpelacją, ale *legacja angielska* wywołała zręcznie zebranie kierowników prasy i kampanja ta nagle ustała, a natomiast nastąpiły gwałtowne oskarżenia przeciw pewnym senatorom francuskim, przeciwnym projektowi pożyczki polskiej we Francji.

W powyższym artykule interesuje nas w pierwszym rzędzie powtarzająca się znowu insynuacja na temat germanofilstwa polskiej lewicy i wrogości Piłsudskiego i jego zwolenników wobec Francji, oraz przyjaźni specjalnej dla Anglji, a tem samem dla Niemiec (?).

Wysunięcie na dyktatora gen. Szeptyckiego, choć „Matin" słowa tego nie chce tu użyć, jest również ciekawe. Czyżby gen. Szeptycki objąć miał u nas ideową spuściznę gen. Hallera, który okazał się dla naszej konserwy zbytnim niedołęgą? Kto tak cudacznie wtajemniczył „Matin", że gen. Szeptycki ma mir u lewicy?...

I wogóle kto inspirował w ten sposób „Matin" jest to korespondencja z Warszawy) z tego artykułu — zupełnie zresztą cudacznego — wynikałoby, że polską prasą rządzi w danym wypadku... angielska legacja. Skąd pochodzą te wszystkie brednie? I— jakich to gwarancji pożyczkowych udzielili rządowi angielskiemu pp. Kucharski i Hammerling? Musi to być wyjaśnione przez Rząd polski. Lepiej to będzie, niż gdyby tajemnicę tę karykaturalnie odsłoniły giełdy europejskie, co do reszty zdyskredytowałoby naszą politykę zagraniczną i finansową. Marki polskie już, jako malowanki, sprzedawane są w Paryżu.

Nad konkurencją takich lub innych kapitalistycznych spekulantów — przechodzimy do porządku! Niech obszarnicy, bogaci chłopi, bogaci paskarze wszystkich wyznań płacą skarbowi, co powinni, a wtedy nie będziemy przedstawiali obrazu nędzy i niedołęztwa przed całym światem! Ta nasza nieudolność gospodarcza jest tu powszechnie znana, i o tem mówiono tu *wszystkim naszym delegatom finansowym!*

Aby oczernić za wszelką cenę lewicę, uderza się w Polskę, posądzając ją fałszywie o zdradę francusko - polskiego sojuszu!

13.X 1923 r.

Hieronimko.

Obchód 150 rocznicy Komisji Edukacyjnej.

150-lecie powstania Komisji Edukacyjnej uczczone wczoraj zostało uroczystą akademją na Zamku, zorganizowaną z inicjatywy prez. Wojciechowskiego. Akademja odbyła się w południe pod przewodnictwem Prezydenta w dawnej kaplicy saskiej, późniejszej sali koncertowej.

Zagaił akademję prez. Wojciechowski, poczem imieniem komisji organizacyjnej przemawiał prof. Dembiński. Bardzo niemiłe wrażenie na wielu obecnych sprawiło to, że imieniem Rządu zabrał głos gasiciel oświaty p. min. Głąbiński, przyjaciel partyjny ks. biskupa Sapiehy, który, jak wiadomo, zabronił duchowieństwu brania udziału w uroczystościach poświęconych heretyckiej i omal nie „żydowsko-masońskiej" Komisji Edukacyjnej.

Referat o Komisji wygłosił prof. Dickstein, obszernie o owej epoce i o ówczesnych prądach kulturalnych mówił prof. Smoleński.

W przerwach między przemówieniami orkiestra słuchaczów Szkoły muzycznej pod batutą Melcera wykonała kilka utworów.

Wieczorem w salonach zamkowych odbył się raut, wydany przez Prezydenta Rzplitej.

Wiece P. O. W.

Wczorajsze wiece, urządzone przez P. O. W. w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej, oraz w Zw. Handlowców przy ul. Siennej, zamieniły się, tak, jak i wiec czwartkowy, w potężne manifestacje przeciwko obecnemu rządowi. Na obu wiecach były tłumy słuchaczy. Przemawiali: tow. poseł Czapiński, tow. Szpotański, tow. Hołówko, poseł Thugutt, ob. Downarowicz, ob. Raabe i inni, omawiając obszernie przyczyny zła, panoszącego się obecnie w Polsce.

Mówców przyjmowano z ogromnym entuzjazmem, składając dowody bezwzględnej solidarności z treścią przemówień. Rezolucję, przeciwstawiającą się z całą stanowczością szkodliwej działalności obecnego Rządu, przyjęto przez aklamację.

Wiec lokatorski.

Wczoraj w wielkiej sali muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wiec lokatorski, urządzony staraniem warszawskich zrzeszeń lokatorskich. Sala była wypełniona po brzegi, policja musiała przerwać napływ publiczności. Inicjatorzy wiecu mieli zamiar wynająć salę kino-teatru Colosseum, ale z powodu zbyt wygórowanych wymagań p. Krzemińskiego, właściciela kina (30 miljonów za parę godzin rannych) musieli się przed wynajęciem tej sali cofnąć.

Po przemówieniu szeregu mówców uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) aby podwyżki komornego nie przekraczały możności płatniczej lokatorów,

2) aby komorne ustawowe obejmowało również wszelkie świadczenia,

3). aby podwyżki komornego były jednakowe dla wszelkiego rodzaju lokali, gdyż ceny komornego za różne lokale zostały zróżniczkowane przez samych właścicieli domów już przed wojną,

4) aby z pod ustawy o ochr. lok. nie były wyjęte żadne pomieszczenia mieszkalne, przemysłowe i handlowe,

5) aby lokale w domach nowowybudowanych czy przebudowanych podlegały co do zakazu eksmisji Ustawie o ochr. lok., aby nie były dopuszczane żadne przeróbki lokali, połączone z zupełną eksmisją lokatorów,

6) aby był utworzony kapitał budowlano remontowy komunalny przy wybitnej pomocy Rządu,

7) aby stawki komorniane nie były określane według parytetu złota, aż do chwili określenia według tych samych zasad pensji i wynagrodzenia za pracę,

8) aby punkt c) części III artyk. 10 obecnie obowiązującej ustawy był skreślony i zastąpiony represjami karnemi (mowa o prawie wymówienia lokalu za „obrzydzanie współżycia"),

9) aby właściciel domu, czy nim będzie osoba przywatna czy Państwo, nie miał prawa pod żadnym pozorem rugować lokatora, gdy potrzebuje lokalu dla siebie lub swojej rodziny,

10) aby sublokator nie był rugowany w razie dobrowolnego lub przymusowego opuszczenia lokalu przez głównego lokatora,

11) aby właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego, czy handlowego, miał prawo sprzedawać swe przedsiębiorstwo z tem zastrzeżeniem, iżby w razie sprzedaży partycypował właściciel domu na zezwolenie nowemu lokatorowi na zajęcie dalsze lokalu.

Jeszcze o Filharmonji.

Po ostatnim koncercie symfonicznym w Filharmonji, który wywołał silne odruchy w prasie, nastąpiła cisza przerywana gdzieniegdzie żałosnemi refleksjami poszczególnych jednostek. Ci muzycy, którzy od pierwszej chwili wzięli na siebie pełną odpowiedzialność za losy instytucji, pracują w cichości intenzywnie nad uruchomieniem pierwszych koncertów, jak też zapewnieniem stałej podstawy dla imprezy sezonowej. Tymczasem w „Kurjerze Warsz." z dn. 13 b. m. ukazał się artykuł, którego autor albo nie chciał albo nie rozumiał oficjalnego komunikatu orkiestry filharmonicznej, wykazującego nietylko ostateczne przyczyny upadku, ale i jasny program na przyszłość. Autor artykułu zwraca uwagę na przyczyny pośrednie, działające od szeregu lat, jak też i ogólny stan katastrofalny kraju, biorąc w obronę zainteresowane w grze tej czynniki. I może byłoby zbytecznem polemizować, gdyby nie szereg uwag krytycznych, które źle rozumiane przez ogół, powiększają dezorjentację opinji. Odrzuca się hasło „szukajmy winnych", stwierdzając jednocześnie, że niema winy ani po stronie Tow. Akcyjnego, ani Dyrekcji, ani publiczności, nie

wyliczając czwartego czynnika, t. j. orkiestry, z czego wynikałoby, że jednak winę ponosi orkiestra.

Z silnym akcentem ironji autor stara się zdyskredytować znaczenie zebrań, przemówień i tego całego ruchu, któremu będziemy może w przyszłości zawdzięczać odrodzenie sztuki symfonicznej, a na dziś uniezależnienie jej od klik czy osób popierających materjalnie instytucję w chwilach fantazji lub osobistego w tem interesu.

Nie odbierając Tow. Akcyjnemu praw do gmachu, musimy podkreślić, że miało ono moralny obowiązek, pierwsze uderzyć na alarm, poruszyć wszystkie czynniki, wejść na drogę porozumienia z orkiestrą, a będąc w posiadaniu sali, rozpocząć sezon koncertowy. Wszak orkiestra pragnęła się poświęcić w całości dla dobra instytucji i tego nie zakryją żadne tłomaczenia Zarządu Tow. Akc. ani względnych jego obrońców. Nie można skierowywać uwagi tylko na brak podstaw materjalnych, które w tym wypadku, jak w każdym narodzie czułym na sprawy kultury, pochodzą z moralnego podłoża ofiarności całego społeczeństwa, a tworzeniu tego podłoża służy właśnie częściowo zebrania, przemówienia, wiece, wreszcie demonstracyjne koncerty, — po pierwsze, aby związać ideowo jaknajściślej ze sprawą społeczeństwo, po drugie, dać dowody znaczenia jej dla państwa, przez co zwrócić uwagę Rządu, Sejmu czy miasta.

Nie możemy również zrozumieć, co Szan. autor myśli pod słowami: „rzeczą niegodną jest wymyślanie sposobów, któreby miały na celu schlebianie gustom tłumów i wyprawianie im tu dzikiej przyjemności", wiemy bowiem, że od tych tłumów, którym nikt nie myśli „schlebiać", ani nie mają one przytem „dzikiej" przyjemności, zależą losy każdej dziś instytucji kulturalnej, a tembardziej Filharmonji, której nie podtrzyma kilkudziesięciu inteligentnych smakoszów muzycznych, zajmujących pierwsze rzędy krzeseł na sali koncertowej, ale ten bezimienny tłum ludzi kochających muzykę bez zastrzeżeń i lgnących nieświadomie do wszystkiego, co piękne i kulturalne, byle tylko dostępne pod względem materjalnym. Należałoby zwrócić większą uwagę na wysprzedane koncerty kameralne i stamtąd czerpać otuchę i wiarę w możliwość wielkich imprez w Polsce. Najlepsza inicjatywa prywatna nie oparta o szerokie podstawy społeczne, tak w wewnętrznej, jak i zewnętrznej organizacji koncertów załamie się boleśnie. Wogóle w prasie pojawiło się za wiele znaków zapytania wtedy, gdy wszystko jest jasne a potrzebny tylko gromadny wysiłek, od którego żadnemu dziś muzykowi usunąć się nie wolno. Ambicja stolicy jest dziś podrażniona w wysokim stopniu, ludzie, których nie widziano od kilkunastu lat w Filharmonji, nie mają słów oburzenia — notuje wszystko prasa zagraniczna — i w takiej chwili jest się odpowiedzialnym za każde słowo rzucone w społeczeństwo. Więcej więc wiary i moralnego poparcia tych bezinteresownych, czynnych, zapalnych ludzi, których słowa lub ruchy rażą dziś niejedno wysubtelnione muzycznie ucho.

W. Elektorowicz.

„Drobne" nieścisłości p. Kozłowskiego.

Ministerjum Zdrowia Publicznego komunikuje:

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy w przedmiocie zniesienia Ministerjum Zdrowia Publicznego w dn. 17 b. m. poseł Kozłowski podniósł, że wydatki administracji centralnej wynoszą około 19% budżetu tego Ministerjum.

Poseł Kozłowski oparł swój wniosek na bezwzględnem porównaniu cyfr preliminarza budżetu na r. 1923, wymienionych w ogólnem zestawieniu, gdzie rzeczywiście stosunek wydatków działu pierwszego (Zarząd centralny) 10,366,482,000 mk. do ogólnej sumy wydatków 56,048 202,000 mk. wynosi 18,8, czyli około 19%.

Jak widać ze szczegółowego preliminarza działu I (Zarząd centralny), do wydatków administracyjnych centrali zaliczyć można jedynie następujące pozycje §§ 1—8 t. j.:

uposażenie, pomieszczenie, wydatki biurowe, koszty podróży, djety i środki lokomocji, wydawnictwa, inne wydatki i remont gmachu, na co ogółem preliminowano 1,454,832,000 mk., czyli tylko 2,5% w stosunku do ogólnej sumy wydatków.

Pozostałe pozycje §§ 9 — 18 przedstawiają t. zw. wydatki resortowe, nie pozostające w związku z kosztami administracji centralnej a mianowicie: subwencje na cele szpitalne, dotacja dla Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, hygiena dziecka i matki (w tem dotacja dla Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom), zapomogi dla towarzystw hygienicznych, walka z alkoholizmem, wydatki na cele uzdrowisk, udział w organizacjach międzynarodowych, dotacja dla Państwowego Funduszu Mieszkaniowego, wyszkolenie personelu sanitarnego i narzędzia dla lekarzy powiatowych, wreszcie dotacja dla Starostw Krajowych w Poznaniu i Toruniu.

Z powyższego wynika że wydatki na administrację Centrali Ministerjum Zdrowia Publicznego wynoszą, według preliminarza budżetowego, na rok 1923 nie około 19%, lecz tylko około 2,5%.

Ale i ten stosunek wydatków jeszcze jest za wysoko podany, gdyż, jak to widać z wyjaśnień do preliminarza, wydatki personalne na r. 1923 zostały wyjątkowo zwiększone na opłatę poborów 48 urzędników i 3 funkcjonarjuszów niższych, w związku z przejęciem przez Ministerjum Zdrowia Publicznego agend zarządu centralnego Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami.

Tych 48 urzędników prowizorycznych tworzyło t. zw. Departament trzeci, którego zadaniem było przeprowadzenie likwidacji Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu. Departament ten został w dn. 1 października zupełnie rozwiązany.

Obecnie stosunek wydatków na administrację centralną do wydatków ogólnych nie przekracza stosunku w innych władzach centralnych a nawet w niektórych wypadkach jest niższy.

W związku z oświadczeniem p. posła Kozłowskiego, że Ministerjum Zdrowia Publicznego nie prawodziło walki z epidemjami, Min. Zdr. Publ. stwierdza że w d. 1.IX 1921 r. Komisarzem Nadzwyczajnym do spraw walki z epidemjami został mianowany ówczesny Minister Zdrowia Publicznego, on kierował całą akcją przeciwepidemiczną, a kredyty, na ten cel przeznaczone, mieściły się i mieszczą w budżecie Ministerjum Zdrowia Publicznego.

Kronika parlamentarna.

NOWI POSŁOWIE.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu nastąpi ślubowanie nowych posłów: Kowalskiego N. P. R., który wstępuje do Sejmu na miejsce p. Zygmunta Rabskiego, oraz Kazimierza Kujawskiego z Chjeny, który obejmuje mandat po p. Hallerze.

TELEGRAMY.

Zatarg Bawarji z Rzeszą.

OŚWIADCZENIE KOM. KAHRA.

Monachjum, 21 października. (P. A. T.). **„Korrespondenz Hoffmann" donosi: Generalny komisarz Kahr wobec przedstawicieli prasy monachijskiej i zagranicznej oświadczył, że nie może ukryć swego ubolewania z powodu wydarzeń ostatnich dwóch dni. Postępowanie rządu Rzeszy dotknęło bardzo przykro rząd bawarski. Po zawieszeniu w czynnościach przez rząd Rzeszy gen. Lossowa, rządowi bawarskiemu pozostała jedna tylko decyzja, a mianowicie zamianowanie generała Lossowa komendantem bawarskiej Reichswehry. Generał Lossow otrzymał polecenie objęcia dowództwa nad bawarską Reichswehrą w imieniu państwa bawarskiego. Winę takiego obrotu sprawy — mówił Kahr ponosi rząd Rzeszy. Rząd Rzeszy igrał z ogniem. Wobec marksizmu musi Bawarja zamanifestować pierwiastek narodowy i walczyć o jego przewagę w państwie. Będzie to ostateczna walka między światopoglądem marksowskim a narodowym niemieckim. Między temi dwoma światopoglądami będą musiały Niemcy wybierać. Niema mowy o jakimś separatyzmie lub partykularyzmie. Ewentualne skierowanie opinji niemieckiej przeciwko Bawarji — zakończył Kahr nie zdoła powstrzymać nas od walki za sprawę niemiecką.**

ODEZWA RZĄDU RZESZY.

Berlin, 21 października. (PAT.). Rząd Rzeszy ogłosił dziś odezwę, w której oświadcza, iż w chwili, gdy przedstawiciele Niemiec przedstawiają mocarstwom zagranicznym położenie wewnętrzno - polityczne, celem zwrócenia uwagi na wielką nędze istniejącą w Nadrenji i w obszarach okupowanych i w chwili, gdy wszyscy winni się skupić, rząd bawarski uważa za stosowne doprowadzić do jawnego wyłamania się z pod postanowień konstytucji i spowodować wewnętrzną walkę. Powodem tej walki — mówi dalej odezwa — była decyzja w sprawie descypliny wojskowej, na której opiera się każda armja, a więc i armja Rzeszy niemieckiej. Odezwa odrzuca następnie twierdzenie rządu bawarskiego, jakoby chodziło tu o walkę przeciw poglądom narodowym i chrześcijańskim. Odezwa zwraca się wreszcie ostro przeciwko generalnemu komisarzowi Kahrowi i wzywa naród niemiecki do dalszego podtrzymania jedności narodowej oraz skupienia się dokoła Rządu Rzeszy.

Republika Nadreńska.

W AKWIZGRANIE.

Akwizgran. 21 października. (PAT.). Proklamowano tu republikę Nadreńską. Wszystkie gmachy publiczne, m. in. ratusz, na którym wywieszono flagę nadreńską, zajęte zostały przez zwolenników republiki. Policja bezpieczeństwa nie okazywała najmniejszego oporu. Rząd prowizoryczny wydał proklamację, zabraniającą urządzania wszelkich manifestacji.

STANOWISKO BELGJI.

Paryż, 21 października. (P.A.T.). „Temps" donosi z Brukseli: Rada Ministrów obradowała nad faktem proklamowania republiki nadreńskiej. Postanowiono wezwać okupacyjne władze belgijskie do okazywania jaknajwiększej rozwagi i interwenjowania jedynie w wypadkach naruszenia pokoju.

Sytuacja w Niemczech.

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Berlin, 21 października. (PAT.). Na wczorajszym zjeździe zjednoczonych partji socjalno - demokratycznych obwodu berlińskiego wybrano zarząd, którego zasadą jest polityka współdziałania z partjami burżuazyjnemi. Przyjęto rezolucję domagającą się zniesienia stanu wyjątkowego, a w razie nieuwzględnienia tego żądania, wystąpienia z rządu wszystkich ministrów socjalistycznych.

ASTRONOMICZNE LICZBY.

Berlin, 21 października. (PAT.). Wykaz Banku Rzeszy wskazuje, iż w pierwszym tygodniu października obieg banknotów wzrósł o 18,704 biljonów marek i wynosił 46,933 biljony marek.

Berlin, 21 października. (PAT.). Bank rentowy został z dniem wczorajszym ukonstytuowany.

AKCJA MONARCHISTÓW W PRUSACH WSCHODNICH.

Królewiec, 21 października. (P. A. T.). Związki prawicowe w Prusach Wschodnich prowadzą planową akcję, celem usunięcia niemiłych sobie urzędników, mogących przeszkadzać organizowaniu zbrojnych oddziałów. Akcja ta czyni postępy i koncentruje się w królewieckim związku „Stahlhelm". W powiecie Wystruckim związki prawicowe posiadają już gotowy pułk kawalerji, oraz kompletnie urządzoną służbę łącznikową. Równocześnie daje sie zauważyć wzmożona agitacja komunistyczna. We wszystkich większych fabrykach i w elektrowni w Królewcu rozlepiono dziś proklamacje, wzywające do strajku generalnego

Ruch przedwyborczy we Francji.

ODEZWA RADYKAŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Paryż, 21 października. (PAT.). Partja radykalno - socjalistyczna przyjęła rezolucję, w której przeciwstawia się blokowi narodowemu. Partja, jak głosi rezolucja, popierać będzie Ligę Narodów, dążyć do zbliżenia z Rosją i okazywać pomoc demokracji niemieckiej, o ile ta będzie współdziałać w rozwiązaniu kwestji odszkodowań.

Wiadomości telegraficzne.

— Paryski dziennik urzędowy ogłasza dekret, wprowadzający w życie waszyngtoński traktat w sprawie ograniczeń zbrojeń morskich.

— Prezydent Masaryk w ciągu dnia wczorajszego bawił w Brukseli, jako gość króla belgijskiego, poczem wyjechał do Londynu.

— Do Belgradu zjechało mnóstwo koronowanych osób na chrzciny jugosłowiańskiego następcy tronu.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę dn. 24 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. tow. członków CKW., prosimy o przybycie na powyższe posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

WSKAZÓWKI KONGRESOWE.

Delegaci na Kongres opłacają wkładkę w wysokości 2 złote, goście 4 złote przez cały czas trwania Kongresu.

Delegatki na Zjazd Ogólno - Krajowy Kobiet otrzymają pd wpłaceniu jednego złotego kartę wstępu, upoważniającą do brania udziału w Kongresie Partji w charakterze gości.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

W poniedziałek, dn. 22 b. m.

Dzielnica Wola — Czyste o godz. 7 wiecz. w lokalu Wolska 44, Tow. Tadeusz Szpotański wygłosi odczyt n. t. „Socjalizm i komunizm w dobie obecnej". Przed odczytem o godz. 6 po poł. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Tramwajowej Org. P. P. S.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dnia 25 b. m. o godz. 6 w lokalu Rady (Warecka 7) odbędzie się plenarne posiedzenie W. R. Z. Z. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie ostatniego protokółu.
2) Korespondencja i sprawozdanie Sekretarjatu z działalności.
3) Akcja o tygodniową wypłatę dod. drożyźnianych i minimum egzystencji.
4) Zwołanie konferencji Zarządów Związków Zawodowych.
5) Wnioski na konferencję.
6) Wolne wnioski.

Zebranie będzie ważne, jako zwołane w drugim terminie bez względu na ilość obecnych.

Baczność metalowcy! We wtorek, dn. 23 b. m., o godz. 7 wiecz, odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów związkowych z fabryk przemysłu metalowego w Warszawie i na Pradze, łącznie z zarządami oddziałów związku w lokalu Leszno 53. Na porządku dziennym sprawy bieżące. O punktualne przybycie uprasza Zarząd Okręgu Warszawskiego.

Ze Zw. Zaw. Rob. Tytuniowych. Zarząd Oddz. Warszawskiego Związku rob. przem. tytuniowego zawiadamia ogół członków, iż Związek wznowił swoje czynności. Biuro związku przy ul. Leszno 53 czynne od 4 — 7 wiecz.

Ze Zw. Zaw. Rob. Skórzanych. Zarząd Oddz. Warszawskiego Związku rob przem. skórzanego zawiadamia ogół członków, że po parodniowej przerwie Związek wznowił swoje czynności. Biuro Związku przy ul. Leszno 53 i czynne od 10 — 1 i od 5 — 8 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

Ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zebranie Walne Zw. N. M. S. odbędzie się dn. 25 b. m. we czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Rob. Miejskich (Warecka 7, II-ie piętro). Na porządku dziennym wybory na Zjazd Z. N. M. S. Informacji wszelkich o Z. N. M. S. udziela tow. Garlicki, codziennie między 5 — 7 w lokalu T U. R. (Warecka 7 — II piętro).

Wieczornica Towarzyska T. U. R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w sobotę dn. 27 b. m. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, wieczornicę towarzyską. Program przewiduje bogatą część koncertową (deklamację, śpiew, tańce solowe, popisy chóru i t. d.), tańce, gry i zabawy towarzyskie i pocztę francuską. Bufet sowicie zaopatrzony. Początek o g. 9 wiecz. Wstęp tylko dla członków T. U. R. i wprowadzonych gości. Bilety w cenie 40.000 i 50.000 mk. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 od 5 — 7 po poł.

Wykłady T. U. R.

W bieżącym tygodniu odbędą się następujące wykłady T. U. R.: 22.X w Związku krawców „Rola miast w Polsce". 24.X o godz. 4.30 w Gazowni na Woli „O Japonji". 25.X o godz. 4 w Gazowni na Ludnej „O Japonji". 26.X o godz. 6 wiecz. w dzielnicy praskiej P. P. S. „Zasady Socjalizmu" i 27.X o godz. 10 rano w Gazowni na Ludnej „O Japonji".

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.
Dziś, 8 m. 15
2-gi program sezonu:
Ekspres
Smiechu i Atrakcji.

NA RATY
Na 5 miesięcy
wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Udelikatniają i konserwują skórę
Mydła
z silnymi kwiatowymi zapachami
PRZETŁUSZCZONE I HYGIENICZNE
WYRÓB APTEKI
M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31

WYTWÓRNIA „SFINKS".

KRONIKA.

Przeniesienie zwłok Andrzeja Zamoyskiego. Wczoraj o godz. 3½ do Warszawy przybył z Krakowa pociąg ze zwłokami Andrzeja Zamoyskiego, zmarłego, jak wiadomo, w Krakowie w r. 1874 i tam pochowanego. Na dworcu przed rampą w Al. Jerozolimskiej zebrała się rodzina Zamoyskich oraz liczne delegacje Sejmu, Senatu, Rządu i instytucji społecznych. Pozatem ustawiony był przed dworcem szwadron pułku szwoleżerów, dwie kompanje piechoty, kompanja policji oraz strażacy ze sztandarem.

Po przybyciu pociągu zwłoki na barkach wynieśli członkowie rodziny. Przemówienie wygłosił p. J. A. Święcicki. Olbrzymi kondukt ruszył ku kościołowi św. Krzyża, gdzie złożono trumnę ze zwłokami. B. domy Zamoyskich przy Nowym Świecie obok kościoła św. Krzyża przybrane były w żałobne odznaki. W wielu domach powiewały żałobne chorągwie, opuszczone do połowy masztu.

Z Komisarjatu Rządu. Zastępca Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, p. Zygmunt Beczkowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,2, najniższa 9,2.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, miejscami deszcze lub mgła, słabe wiatry z południo - zachodu.

Podatek od kart do gry. Biorąc pod uwagę niezmiernie trudne położenie finansowe Czerwonego Krzyża władze rządowe zgodziły się na przeznaczenie podatku od kart do gry na finansowanie Czerwonego Krzyża (v.).

Z Towarzystwa eugenicznego. W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji zapobiegania i lecznictwa Polskiego Tow. Eugenicznego, na którem major dr. Gustaw Szulc wygłosił sprawozdanie z międzynarodowego kongresu propagandy hygjeny socjalnej i wychowania zapobiegawczego, sanitarnego i moralnego w Paryżu r. b. Na kongresie utworzono pięć sekcji: 1) Hygjeny ogólnej, 2) Chorób wenerycznych, 3) Zapobiegania chorobom wenerycznym. 4) Wychowania seksualnego, 5) Środków działania i zarządzeń prawnych. Z sekcji pierwszej najciekawszym tematem był referat d-ra Boige'y, który zaznaczył, że u dzieci od 6 do 13 lat należy się ograniczyć do gier ruchowych i zabaw, od 13 do 18 autor zaleca gimnastykę kończyn i tułowia, ćwiczenia w skoku, włażenie po drabinie: od 18-tu lat można uprawiać sporty właściwe; dla osobników po 35 latach sport forsowny jest niebezpieczny i przeciwskazany. W dyskusji sekcji trzeciej uchwalono: 1) Organizować przychodnie dla syfilityków w przytułkach położniczych, 2) Każda przychodnia winna zarezerwować specjalne przyjęcia dla przyszłych matek, oraz dla matek i dzieci. W sekcji czwartej kongres wypowiedział się za uświadamianiem seksualnem w szkołach z pewnem ostrzeżeniem przeciw zbyt pochopnemu i ryczałtowemu dokonywaniu tego. Kongres zwrócił szczególną uwagę na wychowanie kierowników młodzieży.

W dyskusji zabierali głos dr. Kopczyński, Potrzebowski, W. Borkowski, Wernic i prelegent.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wieczór poezji japońskiej. Sekcja literacka Polskiego Klubu artystycznego (hotel Polonia) rozpoczyna doroczny cykl odczytów. Pierwszy, poświęcony poezji japońskiej, odbędzie się we środę 24 b. m. P. Myszkiewicz wypowie prelekcję, p. Saliński odczyta przekłady utworów japońskich, p. Umeda wypowie własne japońskie utwory poetyckie. Początek o godz. 8-ej.

Zebranie oficerów rezerwy. Dn. 4 listopada r. b. (niedziela) w gmachu Szkoły podchorążych odbędzie się walne zebranie członków Związku oficerów rezerwy okr. warsz. w pierwszym terminie o godz. 10 rano, w drugim i ostatnim o godz. 10 m. 30. Na porządku dziennym wybory Zarządu. Do wejścia upoważnia legitymacja członkowska opłacona za m. październik r. b.

Zarząd Koła b. słuchaczy wyższego kursu naucz. w Warszawie (Jezuicka 4) zawiadamia, iż zjazd członków Koła, projektowany na d. 1, 2, 3 listopada r. b., nie odbędzie się.

Szwajcarski uczony o J. J. Rousseau. Do Warszawy przybywa p. Bernard Bouvier, profesor literatury francuskiej w uniwersytecie genewskim, który wygłosi w uniwersytecie 2 wykłady o wielkim filozofie szwajcarskim J. J. Rousseau w środę d. 24 b. m. o godz. 5 w auli i w czwartek 25 b. m o godz. 5 w sali IV. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie uniwersytetu.

WYPADKI.

Skutki pijaństwa. Zamieszkały w domu Nr. 34 przy ul. Skierniewickiej 29-letni Stanisław Jastrzębski, ślusarz, będąc pijany wypadł oknem z klatki schodowej z wysokości I piętra i upadł na bruk podwórza. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, Jastrzębski pozostał na leczeniu w domu.

Tragedja studenta. W domu Nr. 68a przy ul. Pięknej student uniwersytetu warszawskiego, syn profesora politechniki, 25-letni Władysław Żurawski, nocy ub. powrócił z miasta do mieszkania, będąc silnie zdenerwowany i wzburzony. Wszedłszy do swego pokoju, Żurawski zdjął ze ściany nóż myśliwski zakrzywiony i w zamiarze odebrania sobie życia wbił go sobie w klatkę piersiową w samo serce z taką siłą, że całe ostrze utkwiło w piersiach. Przerażeni rodzice wezwali dwuch lekarzy prywatnych, lecz wszelkie ich zabiegi uratowania jedynego syna okazały się daremne. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona, gdyż denat nie pozostawił kartki ani listu. Rodzice przypuszczają, że powodem trgicznej śmierci ich syna mógł być zawód miłosny.

Postrzelenie policjanta. Nocy ub. na stacji głównej towarowej w pobliżu IV posterunku kolejowego, w miejscu nieoświetlonem zastawionem wagonami, został postrzelony przez niewiadomych sprawców w udo lewej nogi st. posterunkowy I komisarjatu kolejowego, 34-letni Zygmunt Szafrański (Chmielna 92). Po opatrunku Pogotowie przewiozło ranionego do domu. Zarządzono natychmiast obławę w okolicach miejsca wypadku oraz w domu t. zw. „Pekin" przy ul. Oświecimskiej Nr. 8 na Ochocie, który jest siedliskiem różnych szumowin i złodziejów kolejowych. Wynikiem obławy było zatrzymanie ośmiu osób w tem jednej kobiety.

Walka policjanta z pijakiem. Na ul. Freta przed domem Nr. 31 posterunkowy II komisarjatu, chcąc pogodzić awanturujących się pijaków został uderzony przez handlarza, 23-letniego Stanisława Jeronina (Zakroczymska 13) z taką siłą, że stracił dwa zęby. Wtedy policjant w obronie własnego życia ugodził Jeronina bagnetem w klatkę piersiową. W czasie przewożenia do szpitala św. Rocha, raniony pijak rozbił łokciem szybę w karetce Pogotowia.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Kuglarz z Notre Dame" i balet „Szopenjana".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zemsta" z Rapackim, Frenklem i Kamińskim.

Teatr Letni. Codziennie „Dzwonek alarmowy".

Teatr Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot".

Teatr Polski. Codziennie „Sen nocy letniej".

Teatr Komedja. Dziś przedstawienia nie będzie. Jutro premjera „Bębna" z p. Malicką i p. Junoszą Stępowskim.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Czardaszka" z p. Miłowską.

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Qui pro Quo. Program złożony z 3-ch części, w których bierze udział cały zespół teatru z pp. Ordonówną, Pogorzelską, A. Reńską, E. Bodo, R. Gierasieńskim, K. Hanuszem, L. Lawińskim, Jastrzębcem i Koszutskim na czele.

Teatr „Stańczyk" daje nowy program 33-ci „Aby żyć!". W programie prolog-wycinanka „Jeszcze gorzej będzie"... aktówka „Bicz", oraz szereg najpierwszorzędniejszych numerów solowych.

Sport.

„Wisła" pobiła „Pogoń".

Z Krakowa dochodzi sensacyjna wiadomość, że wczorajsze zawody piłki nożnej między „Wisłą" a „Pogonią" dały wynik 2:1 na korzyść „Wisły". Wobec tego szanse „Wisły" i „Pogoni" zrównały się znowu, i będzie musiała nastąpić trzecia ostateczna rozgrywka między temi drużynami o mistrzostwo Polski. Możliwe, że zawody odbędą się w Warszawie.

PIŁKARZE ESTOŃSCY W WARSZAWIE.

W dniach 20 i 21 b. m. Warszawa gościła u siebie sportowców estońskich. W pierwszym dniu w walce z „Polonją" widzieliśmy zupełnie nieznaną Warszawie drużynę estońską „Sport", w drugim zaś reprezentacyjna drużyna stolicy Estonji, Rewla, zmierzyła się z reprezentacyjną drużyną Warszawy, w skład której wchodzili przeważnie gracze „Polonji".

Zawody rozegrano w fatalnych warunkach terenowych — boisko po deszczu przedstawiało się rozpaczliwie. Mimo niepogody publiczności w obydwa dni dosyć dużo.

„Sport" (Rewel) — „Polonja" 1:0 (0:0).

Gra naogół dość ostra, otwarta — nie stała jednak na wysokim poziomie. Estończycy są silni fizycznie, ruchliwi i wytrzymali, technicznie jednak i taktycznie słabsi od „Polonji". Najlepsza była u Estończyków linja pomocy, zwłaszcza jej środek, pozatem mają oni znakomitego bramkarza. „Polonja" w zwykłym swym składzie grała słabo. Najlepszy z drużyny był Loth I (bramkarz). Sędziował p. Grabowski.

Warszawa — Rewel 1:0 (1:0).

Gra wczorajsza była również ostra. Ataki równie licznie obustronnie prowadzone były przeważnie skrzydłami i nie zostały wykorzystane z powodu braku u obu drużyn umiejętności strzelania do bramki i z powodu ciężkiego rozmokłego boiska. Drużyna Rewla posiadała w swym składzie kilku doskonałych graczy (lewy skrzydłowy, środkowy pomocnik, obrońcy i bramkarz) — a i całość przedstawiała się dość jednolicie. Jedyną bramkę dla Warszawy uzyskał Węglowski („Legja"), strzelając do pustej bramki w czasie wybiegu bramkarza.

Sędziował naogół dość dobrze p. Mandl.

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi odbyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie i bardzo licznie zebranej publiczności. M. in. rozegrane zostały dwie ostatnie w tym sezonie klasyczne gonitwy. Pierwszą z nich, nagrodę „Borowna", wygrała 2-letnia Cylicja, następną „handicap Brzezie" — 3-letni tegoroczny derbista, Ryś.

Tor był ciężki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa 1, dyst. 3600 mtr. (płoty): 1) Leonardo, 2) Zerwikaptur, 3) Schlingel w 4 m. 34 sek. o 2 dł. Tot. 1750.

Gonitwa 2, dyst. 1600 mtr.: 1) Diva, 2) Alderney, 3) Azamat w 1 m. 46 sek. o 3 dł. Tot. 2500.

Gonitwa 3, dyst. 800 mtr.: 1) Celestyna, 2) Valmore, 3) Herburt w 52 sek. o 3 dł. Tot. zw. 5100, fr. 1450, 1600 i 1200.

Gonitwa 4, dyst. 1600 mtr.: 1) Cylicja, 2) Happy Lover, 3) Hera w 1 m. 46 sek. o 1 dł. Tot. zw. 4800, fr. 2400 i 2050.

Gonitwa 5, dyst. 1100 mtr.: 1) Angara, 2) Hajdamak, 3) Bumerang w 1 m. 11½ sek. o 1 dł. Tot. zw. 1850, fr. 1250 i 1650.

Gonitwa 6, dyst. 2400 mtr.: 1) Ryś, 2) Rozmaryn, 3) Ponowa w 2 m. 41½ sek. o 2½ dł. Tot. zw. 4400, fr. 1900, 1850 i 2950.

Gonitwa 7, dyst. 1600 mtr.: 1) Hetscherl, 2) Regina, 3) Arja w 1 m. 46 sek. o 1 dł. Tot. zw. 4100, fr. 1450, 1750 i 2500.

Następne wyścigi jutro o godz. 1-ej popoł.

DESTILAT
SHIMMY
Oryginalna Nowość Sezonu
SZUSTOWA.

KUNEROL
przewyborny tłuszcz roślinny,
zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.
Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krzysiak, Warszawa, Niecała 8. Telefon 76-56.

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie
TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE
Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

NADZWYCZAJNA OKAZJA!
SUKNIE 450.000
KOSZULE damsk. 650.000
KOSZULE męs. zef. 600.000
wielki wybór madepolanów, metkali, wełny
po cenach b. nizkich.
B-cia ZANDER,
88. Marszałkowska 88.

Dr. M. Altfeld
Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9-12 r. i od 5-7½ w.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 26, tel. 99-29, od 3—5.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

A) Zegary ścienne, daję na raty. Obrączki ślubne złote. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Kupię samowar niklowy lub tombakowy. Telefon 505-93.

FUTER, bekiesz, kurtek, palt z kołnierzami futrzanemi, garniturów marynarkowych, sportowych, żakietowych, spodni. Damskich palt zamszowych, pluszowych, demisezonowych, fokowych. Uczniowskich garniturów, palt. Wyprzedaż doroczna, tylko przez miesiąc bieżący. Tanio! Studentom, studentkom procenty. Warszawska Spółka Chrześcijańska, WILCZA 57—2. Telefon 176-91.

Herbatniki angielskie (Cakes Biscuits Superrieurs) paczkę pocztową około tysiąc pięćset sztuk wysyła opłatnie do każdej miejscowości pocztowej za odwrotnem nadesłaniem Mkp. dziewięćset tysięcy lub połowy zadatku, resztę zaliczką. Parowa fabryka ciast, cukrów. Stanisław Gurgul, Jarosław.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

LOKAL fabryczny, gaz, siła, światło, 4 ubikacje, 150 metr. kw. odpowiedni na każde przedsiębiorstwo odstąpię. Oferty pod: „Lokal" przyjmuje biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie— Raty. — Skład fabryczny Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia i rowery. Pierwsze źródło. Punktualna wysyłka zamówień zamiejscowych. Ajenci z prowincji poszukiwani. Firma H. Błaszkowski, Warszawa, Tłomackie № 9.

PALTO zimowe na futrze, eleganckie, męskie 12 miljonów marek. Garnitur sportowy, prawie nowy 4 miljony. Sprzedam zaraz. Piękna 64—11. Handlarze wyłączeni.

300 palt jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.